

FAKTY

SERWIS INFORMACYJNY

Nr 2

Szczerść, która musi przerażać.

O co im naprawę chodzi.

Ostatnie dni przyniosły wyraźne zaostrzenie sytuacji naszym kraju. Odpowiedzią przywódców NSZZ "Solidarność" na formułowaną przez partię i zaakceptowaną w toku pamiętnego spotkania W. Jaruzelskiego, J. Glempa i L. Wałęsy, a przyjętą z łgą przez całe niemal społeczeństwo, ideę porozumienia narodo- pgo jest bezprzykładowy atak na wszystko, co wiąże się z tą ideą.

Ta nerwowa reakcja wyrażająca się w ostatnich wypowiedziach przywódców "Solidarności", a przede wszystkim w trakcie rozsze- zanego o przewodniczących regionów posiedzenia Prezydium Komisji ajawej w Rademiu, ujawniła cele, ku jakim dąży ten "związek wodowy". Są to cele nie mające nic wspólnego z jakimkolwiek nstruktywnymi działaniami, mogącymi zahamować obecny kryzys umożliwić wydostanie się z gospodarczego dna.

Żna je scharakteryzować krótko: musimy przejąć władzę za zelka cenę. Niech tą ceną będzie nawet cierpienie narodu, le związek wyszedł zwycięsko. Przywódcy "Solidarności" doszli wnioskowi, że cel ten można osiągnąć jedynie w drodze nfrontacji z konstytucyjną władzą. Opracowują się taktykę ążku, w której nie liczą się interesy narodu - ma on służyć dynie jako przedmiot manipulacji tych, którzy widzą siebie o przyszłych władców Polski, oczywiście nie socjalistycznej.

Trudno się dziwić, że przywódcy związku nie mówią o tym t głośno. Dzięki jednak ich pewności siebie, wyrażającej się n. w skłonności do dzielenia się swymi myślami z innymi rzeróżnych spotkaniach publicznych, można odtwarzać fragmenty owiedzi, zaprezentować ich obecne poglądy.

iektórymi z nich mogli zapoznać się wczoraj wieczorem chące Polskiego Radia. / c.d. na str. 4 /

x

x

x

Prezes Rady Ministrów przesłał do marszałka Sejmu PRL następujące projekty ustaw związanych z wprowadzeniem reformy gospodarczej: projekt ustawy o planowaniu społeczno - gospodarczym, o statystyce państwowej, o cenach, o nadawaniu uprawnień do prowadzenia działalności w handlu zagranicznym. Przesłanie kolejnych projektów przewiduje się na najbliższe dni.

x

x

x

7 listopada 1981r. odbyło się kolejne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR. Podjęwana problematyka obejmowała informacje:

- o stanie organizacyjnym, potencjale i kierunkach rozwoju przemysłu rolno - spożywczego w województwie białkopodlaskim,
- o sytuacji w handlu z uwzględnieniem okresu przedświątecznego,
- o działalności statutowej wybranych podstawowych instancji partyjnych,
- o sytuacji społeczno - politycznej w kraju i województwie.

Egzekutywa KW PZPR uchwaliła przedsięwzięcia służące pełnemu wykerzystaniu płodów rolnych i wyeliminowaniu marnotrawstwa. Dużą wagę przywiązuje się do zapewnienia przed świątami sprawnej dystrybucji artykułów żywnościowych i ich sprawiedliwego rozdziału. Omawiając aktualną sytuację społeczno - polityczną w kraju i województwie Egzekutywa KW z całą mocą podkreśliła wolę porozumienia uznając sytuację za bardzo poważną. Wskazywane na konsekwentne dążenie partii do dialogu i politycznego rozwiązywania konfliktów.

x

x

x

Egzekutywy Komitetów Gminnych PZPR w Sławatyczach, Kodniu, Radzynie Podlaskim omówiły zagadnienia dotyczące skupu i kontraktacji produktów rolnych, rozwoju hodowli oraz realizacji wniosków zgłoszonych w kampanii sprawozdawczo - wyborczej. Egzekutywa KM PZPR w Białej Podlaskiej wysłuchała informacji o pracy Komisji d/s walki ze spekulacją.

Szczerłość, która musi przerażać /c.d. ze str. 1/

Czy konfrontacja jest nieunikniona ?

Tak - powiadają przywódcy "Solidarności" - jest nieunikniona. Lech Wałęsa widzi to mniej więcej tak: ...Konfrontacja jest nieunikniona i konfrontacja będzie. Trzeba to ludziom już uświadomić. Chciałem do tej konfrontacji dojść naturalnie wtedy, kiedy prawie wszystkie grupy społeczne będą z nami. Jednak w moich obliczeniach pomyliłem się, bo myślałem, że jeszcze wytrwamy, wtedy obalimy i te Sejmy i te rady itp. Okazuje się, że nadal tę taktykę już nie pojedziemy. Więc wybieramy drogę, aby błyskawicznie zrobić manewr. Albo ze mną, albo beze mnie

Wałęsa tłumaczy się gęsto przed swymi kolegami .

...Bo przecież jasną rzeczą jest dzisiaj, że pan Gwiazdowski odpadł z zarządu nie dlatego, że różni się kierunkiem.

Różniliśmy się tylko tym, że jego droga i droga Jasia wybrał tego, że trzeba by natychmiast wziąć czołgi, natychmiast samoloty i inne rzeczy i oczywiście oni mają rację. My wybraliśmy tylko nie chcieliśmy płacić maksymalnie. Oczywiście tej drogi w końcu nie można wygrać, żeby nic nie zapłacić.

Chodzi o to, żeby jak najmniej zapłacić

... Dziś trzeba określić co dla ludzi, z czego nie zrezygnujemy i jaką drogę mamy wybrać. Oczywiście na dzisiaj straszenie generalny byłby głupotą i to nie tak musi wyglądać...

Jednocześnie myślę, że nie można dać się ponieść fantazji, nie dać się nerwom, bo przez to możemy znowu dostać w dupę. Tak było np. wczoraj w Warszawie /chodzi o odblokowanie - przyp. BK/, Mogliśmy szybko krzyknąć, powstanie listopad, więc dawaj za kasy i oczywiście byłaby to piękna sprawa, ale dla nas przegrana. No, nawet świat by powiedział, że jest wszędzie. ^{MST} ~~BO~~ tsm inaczej jakoś się na to patrzy, i pięknie się stało, że nie daliśmy się ponieść nerwom, ale społeczeństwo musi się dowiedzieć o tym, że konfrontacja jest nieodzowna i jak my widzimy ich rolę ...

Nie wszyscy podzielają sceptycyzm Wałęsy. co do straszenia powszechnego. Seweryn Jaworski np. uważa, że w razie uchwalenia ustawy o stanie wyjątkowym należy bezwzględnie przystąpić

strajk, uczyni tak na pewno jego region "Mazowsze".
 Jak się cofniesz - grozi Wałęsie - jeszcze choćby o krok,
 to ja ci osobiście utnę głowę. A jak ja tego nie zrobię,
 bo mnie załatwią, to zrobi kto inny.

Nie ma już wątpliwości, kto pragnie konfrontacji.
 Z brutalną szerością mówił o tym K. Modzelewski, wskazując
 na Jaworskiego, zatrzymanego, jak wiadomo, w czasie odblokowania
 WOSP; Seweryn tu siedzi, jakby chcieli konfrontacji, to by go
 po prostu posadzili...

O porozumieniu: mówić co innego i ... robić robotę.

L. Wałęsa:

... Od 1970r. nie wierzę nikomu w tym systemie, nikomu, kto
 sprawuje władzę ... Naprawdę nie wierzymy, naprawdę chcą nas
 wmanewrować, ...przecież zdajemy sobie sprawę, że my rozkładamy
 ten system, zdajemy sobie wreszcie sprawę. Jeśli damy prywaciarzy,
 rozkupimy pegeery, jeśli zrobimy samorządy i to całkowicie, to nie
 ma tego systemu, a więc nie kładźmy się. Od początku było jasne, że
 walka będzie, tylko i wyłącznie dobierać środki, żeby jak najwięcej
 społeczeństwo rozumiało tę walkę. Głośno nie mówić: konfrontacja
 nieunikniona, takie rozmowy to tylko przechytrzenie kogoś, jak
 kogoś, a my się sami przechytrzamy. My mamy mówić: kochamy was,
 kochamy socjalizm i partię, oczywiście, Związek Radziecki, a przez
 fakty dokonane robić robotę i czekać ...

... Nie kładźmy się, od początku było granie na nosie i ja o tym
 dobrze wiedziałem, nie mówiłem o tym, bo chciałem grać, ale dziś
 już nie mam wyjścia, bo sprawy tak daleko zaszły, że trzeba ludziom
 trochę przepuścić i powiedzieć w co my gramy. Że gramy tak wysoko,
 że zmieniamy w ogóle realia i ta gra nie może się inaczej skończyć.
 Żadna zmiana systemu nie może obejść się bez targania się po szczę-
 kach, no nie ma mowy - trzeba ją tylko wygrać ...

... Oczywiście jestem za porozumieniem, ale to trzeba przedys-
 kutować. Jakie porozumienie? Żadne fronty jedności narodu, żadna
 jedna siódma. Naprawdę myślę, że to by przeszło, gdyby to była
 trójka, to znaczy, że nie trójką bezpośrednio, tylko te trzy główne
 nurty do rozwiązania różnych zagadnień wystawiają swoich ludzi,
 trochę doradców, trochę działaczy. Żadne ZSL, żadne PAX, żadni
 branzowcy mnie nie interesują ...

Hasła najbardziej chwytliwe.

W toku takiej oto "twórczej" dyskusji wyłania się taktyka związku. Formuluje ją jeden z doradców i czołowy strateg, Jacek Kuroń. Uważa on, że polem konfrontacji powinna być sprawa wybo i nowa ordynacja wyborcza, totalna negacja tzw. prowizorium rzwego oraz "stan wyjątkowy". Umiejętne zonglowanie tym ostatnim pojęciem wobec społeczeństwa, może, zdaniem eksperta, odpowiednio nastawić społeczeństwo. Te trzy hasła będą najbardziej chwytliwe i stwierdza z pewnością siebie.

Dziś już trzeba jednak - zdaniem związkowych strategów - przygotować sobie grunt obezwładniając władzę. Jan Rulewski np. uważa, że trzeba natrzeć za wszelką cenę na władze wojewódzkie, aby skompromitować je ostatecznie przed wyborami. Należy wyznaczyć im mnóstwo tematów, takich jak mieszkania, żywność i stawiać ~~stawiać~~ ich przedstawicieli przed załogami na zebraniach w zakładach pracy. Na takim zebraniu rolę działacza związkowego byłoby jedynie wskazywanie na prezydenta czy wojewodę, jako tego, który ma odpowiadać na wszystkie pytania.

... ludzie - jego zdaniem - nacierają na wojewodę, a działacze związkowi zbijają kapitał, kompromitując wszelkie władze stopnia podstawowego. Należy to robić od zaraz, w wszystkich regionami. Władze wojewódzkie trzeba wpuszczać w przeróżne tematy, rozdyktować gminy, miasta, chłopów napuszczając na urzędników. Niech zajmują urzędy gminne, kiedy taka ich wola. Podobny pogląd prezentuje przewodniczący regionu radomskiego A. Sobieraj. Według jego planu grupy "Solidarności" powinny przejmować część działań administracji, odsuwać za wszelką cenę władze miejskie i wojewódzkie. Uświadomić społeczeństwu, że nic nie potrafią zrobić.

Już dziś trzeba jednak myśleć, kim zastąpić skompromitowane władze terenowe. Członkowie kierowniczego gremium związkowego mają na to receptę, najdobitniej wyrażoną przez szefa regionu Dolny Śląsk W. Frasyniuka: trzeba budować i rozbudować aparat związkowy, który w przyszłości zajmie stanowiska w administracji. A p. Nowicki wtóruje mu: trzeba szkolić natychmiast ludzi, na siłę, robić zebrania związkowe jak najwięcej posiedzeń, kształcić kadry związkowe.

Nowicki widzi te sprawy nie tylko zresztą w płaszczyźnie administracji terenowej, ale także w zakładach pracy. Dobrze przeszkoleni aktywiści związkowi wchodzą do samorządów "wykoszę z zakładów statutowych członków partii".

Potrzebne są bojówki.

Potrzebna nam jest siła - stwierdzili zebrani w Radomiu przywódcy związkowi. G.Palka uważa, że partia może odłożyć konfrontację, bo ma siłę, "Solidarność" tej siły nie ma. Dlatego trzeba tworzyć tzw. milicję robotniczą lub straż robotniczą. Byłyby to grupy ludzi z dziesiętnikami, setnikami, tysięcznikami w zakładach pracy uzbrojeni w kaski i pałki. Pierwsze zwiastuny takich formacji są już w niektórych regionach. Bynajmniej zresztą nie o charakterze obronnym. A.Sobieraj zameldował, że konflikt w radomskiej WSI rozwiąże 200-osobowa grupa robotników, którzy oddelegowani zostaną z zakładów pracy wywożąc na taczkach rektora Hebę. Z.Bujak zapowiedział, że najbliższe działania milicji robotniczej zostaną skierowane na "oswobodzenie Radiokomitetu".

Radanie : Rząd Tymczasowy.

Wiadomo nareszcie, jak niektórzy przywódcy "Solidarności" rozumieją rolę tzw. Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. W wszystkich zapewnieniach, że ma być to społeczny organ kontrolny, Bujak stwierdza wprost, SRGN trzeba powołać natychmiast. Będzie to coś na kształt Tymczasowego Rządu Narodowego. Szef poznańskiego regionu "Solidarności" Rozwałak formułuje to jeszcze dosadniej: należy uświadomić społeczeństwu, że rząd jest niewiarygodny. Trzeba obalenie powalić rząd, obnażyć i pozbawić jakiegokolwiek wiarygodności. I powołać natychmiast Społeczną Radę Gospodarki Narodowej. I wreszcie J.Rulewski, który swoje koncepcje przedstawia bez żadnych osłonek: Trzeba sobie zadać pytanie, jak dojść do jak najlepszych wyborów do Sejmu, w trybie natychmiastowym. ...Walczyć z Rządem Tymczasowym, który ustabilizuje kraj do czasów wyborów, ponieważ bez stabilizacji wszelkie wybory będą nie po naszej myśli ... Związując do sytuacji w 1947r. woła "twórzmy coś na kształt PSLI". Te 6 miesięcy potrzebne jest krajowi na prowizorium, ale nie w formie tej, jaką prezentują ostatnio kręgi rządowe, ale 6 miesięcy stabilizacji ma zapewnić Rząd Tymczasowy, który ma być rządem bezpartyjnym. Rząd ten powinien przyjąć taktykę KOR, a nie KPN.

Taktykę opartą nie na otwartości przeciwstawnych programów politycznych, ale na zabieraniu, krępowaniu i obnażaniu poczynań partii.

Rulewski rozdziela nawet mandaty poselskie. Według jego koncepcji nowy Sejm mógłby się składać z następujących części: 30 % mandatów otrzymałaby PZPR, 25 % ZSL razem z SD, 25 % - zwari "Solidarność", a pozostałą część podzieliłoby między siebie: KPN, "Znak" i "ci pozostali". Oznaczałoby to, że PZPR nadal ma przewodnią rolę w Sejmie, ale jednocześnie musiałaby zyskać ekcept pozostałych grup, aby przeforsować swoją rację.

Lider bydgoskiej "Solidarności" jak przyjechał na politykę, uwzględnia także realia międzynarodowe. Jego zdaniem Związkowi Radzieckiemu zależy na tym, by "Solidarność" i cały naród stały się gwarantem minimum interesów radzieckich w Polsce. I wspaniałomyślnie przyznaje mu prawo do "baz wojskowych na terenie oraz trakty komunikacyjne."

Popisując się znajomością "realiów międzynarodowych" J. Rulewski autorytatywnie stwierdza, że : idea porozumienia jest wymysłem Rosji. Podobnie jak wymysłem Rosji, ZSRR, jest porozumienie Schmidt z Erichem Honeckerem.

O partii - niewiele.

Zajęto się natomiast osobą sekretarza KC, Stefana Olszowskiego. Swoją uwagę poświęcił mu wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Królowski, który stwierdził, że "należy uwypukić wystąpienia Olszowskiego... tutaj kilka miesięcy - będą publikacje związkowe, bo to pójdzie do prasy, z miejsca nagonka na Olszowskiego. Na sekretarza Olszowskiego będzie nagonką za: stwierdzenie, iż w obronie partii dojdzie do wojny i wyliczenie mu wszystkich innych wystąpień dotychczas odpowiednio dobranych cytatów itd..."

Jednym słowem: zręczna manipulacja. Czystość metod - to mniejsza. Najdobitniej wyraził to Z. Bujek, stwierdzając, że trzeba przygotować konfrontację i wybrać miejsce, w którym ma ona nastąpić. Ironizując dodał, że postępować trzeba w myśl zezady: "jest winny, gdzie się paragraf, jest paragraf, znajdzie się winny..."

W obronie ... wizji:

Można zapytać: w imię czego taka radykalizacja? Odpowiedź szukać można np. w wystąpieniu K. Modzelewskiego:

- Związek nie jest silniejszy niż był, związek jest słabszy niż był. Znacznie słabszy i każdy działacz o tym wie ... Z kilku powodów

Zmęczenie kryzysem, zmęczenie końca kolejki. Są ludzie, którzy mają nam za złe przeciąganie się tego stanu rzeczy i wobec tego chcą od nas - tak, zgódźcie się.

Są ludzie przeciwni z tych samych powodów - zmęczenie kryzysem, brak perspektyw, radykalizowanie polityczne, którzy powiadają: idźmy na akcję, na całość, nie mamy się już na co oglądać.

Albo P. Kosmowskiego, który stwierdził, że wizja przedstawiona przez "Solidarność" społeczeństwu nie sprawdza się.

Wobec tego - ostrzeżę, że trzeba iść na całego, bo ludzie rozliczną działaczy.

Czy trzeba wyraźniej odkryć prawdziwe cele niektórych kierowniczych działaczy "Solidarności", niż uczynili i czynią to oni sami?

DIK

Przedruk z "Trybuny Ludu", dn. 7.XII.1981r.

Sztuka wykręcania kota ogonem

Wczorajszy serwis informacyjny "Mazowsza" zamieścił obszernie fragmenty oświadczenia rzecznika prasowego Komisji Krajowej "Solidarności", wydanego 7 bm. po oświadczeniu rzecznika prasowego rządu.

Rzecznik prasowy "Solidarności" daje własną wykładnię stanowiska radomskiego posiedzenia Prezydium KK. Otóż zdaniem rzecznika - cytuję - my: "... Prezydium KK nie odrzuciło porozumienia narodowego, ani nie stara się zaostrzyć klimatu społeczno-politycznego kraju".

Okazuje się, że nastąpiła zbiorowa halucynacja, że wszyscy się "przesłyszeli", w chwilach gdy Wałęsa, Bujak, Rulewski czy Modzelewski gromili rząd i partię, a w stanowisku Prezydium i przewodniczących regionów nie było napisane czarno na białym - cytujemy: "... dalsze pertraktacje na temat porozumienia narodowego stały się bezprzedmiotowe".

Dalej rzecznik prasowy "Solidarności" stwierdza: "Dążenie do porozumienia jest częścią uchwały programowej związku, którą Prezydium KK jest zobowiązane realizować w myśl treści statutu NSZZ "Solidarność".

I tu znów refleksja. Wszyscy telewidzowie w kraju i za granicą pamiętają jak pan Wałęsa po zakończeniu zjazdu stwierdził przed kamerami telewizji, "że program skoryguje życie".

Stwierdzić by wypadało po kłopotach, jakie ma w związku z programem rzecznik "Solidarności": Panowie macie zły program, zmieńcie go, zwołajcie może nadzwyczajny zjazd, który uwolni władze od realizacji entysocjalistycznych celów. Inaczej będziecie niewolnikami różnych "partii" i "klubów", które narodowi dobrze nie życzą.

Wróćmy do oświadczenia rzecznika x... KK. Cytujemy: "W końcowych zdaniach stanowiska KK wymieniono listę problemów, których rozstrzygnięcie spowoduje, że porozumienie narodowe stanie się po prostu faktem ..."

Litości! W najlepszych czasach manipulacji nikt tak nie wykręcał "kota ogonem". Przecież w tych końcowych zdaniach Prezydium KK formułuje czarno na białym stanowisko, że "związek nie odstąpi od spełnienia następujących zadań ... że są to minimalne warunki porozumienia narodowego". A te siedem punktów, o których pisaliśmy na drugi dzień po Radomiu i do których ustosunkowuje się rzecznik prasowy rządu, to przecież znane ultimatum "Solidarności"!

Można zrozumieć, że uczestnicy radomskiego spotkania wystraszyli swe rzesze członkowskie i że ich intencje wąż teraz na interpretacji, którą podaje rzecznik KK. Ale po co te matactwa? Dlaczego nie powiedzieć wprost: pomyliliśmy się, poszliśmy za głosem politycznych ambicji niektórych działaczy, nie słuchając mas członkowskich - chcemy wrócić na drogę porozumienia.

Byłoby to prościej, lepiej, uczciwiej.

"Trybuna Ludu", 8.XII.1981 r.

DIK

Informacja o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych
w województwie białkopodlaskim za okres 11 m-cy br.

Sytuacja gospodarcza w województwie białkopodlaskim w okresie I-XI.br. podobnie jak w kraju jest niekorzystna.

Zarówno w przemyśle, budownictwie jak i zaopatrzeniu rynkowym /choć handel plany realizuje z nadwyżką/ realizacja zadań gospodarczych jest niższa od ubiegłorocznej.

Przemysł.

W m-cu listopadzie br. sprzedaż wyrobów, robót i usług własnej produkcji przemysłu uspołecznionego województwa wynosiła 565,7 mln zł i wzrosła w porównaniu do listopada ubr. o 2,4 %.

Przemysł państwowy zadania swe zrealizował na wartość 220,4 mln zł i było to 96,9 % zadań listopada 1980 r.

Przemysł spółdzielczy wykonał zadania na wartość 345,4 mln zł i przekroczył wykonanie w porównaniu do listopada 80 r. o 6,3 %.

W listopadzie br. przemysł swe zadania realizował przy większym zatrudnieniu w porównaniu do XI ubr. o 0,2 %, wzroście przeciętnej płacy o 22,9 %, wzroście wypłat z funduszu płac o 22,5 % i wzroście wydajności pracy o 2,2 %.

Dynamiki produkcji w m-cu listopadzie nie osiągnęły następujące zakłady: KNFD "ZREMB" - 61,2 %, ZWM "POLMO" Parczew - 73,5 %, Wytwórnia Octu i Musztardy Parczew - 89,2 %, BUMAR Łosice - 92,3 %, ZPW "BIAWENA" - 98,7 %.

W okresie 11-miesięcy przemysł wykonał swoje zadania na wartość 5607,3 mln zł i były one o 3 % mniejsze niż w analogicznym okresie ubr.

Podstawowe relacje ekonomiczne w przemyśle ukształtowały się też niekorzystnie i tak:

- zatrudnienie wzrosło w porównaniu do ubr. o 0,4 %,
- wypłaty osobowego funduszu płac wzrosły o 31,5 %,
- wydajność pracy w porównaniu do ubr. spadła o 3,7 %.

Przeciętna płaca w przemyśle za 11 m-cy br. wyniosła 6140 zł i była wyższa o 28,6 % niż w analogicznym okresie ubr.

Poziomu sprzedaży ubiegłorocznej w województwie nie osiągnęły następujące jednostki: Wytwórnia Octu i Musztardy - 72,4 %, ZWM "POLMO" 73,6 %, KNFD "ZREMB" - 81 %, BUMAR - 89,5 %, ZPW Biaława 98,1 %, ZNG Radzyń - 98,5 %, WUTEH Radzyń - 99,1 % i Kornickie Zakłady Kredowe - 99,8 %.

Budownictwo

Uspołecznione przedsiębiorstwo budowlano - montażowe w listopadzie wykonały obrót globalny na wartość 54,5 mln zł, stanowi 74,9 % zadań zrealizowanych w XI ubr., w produkcji wykonane zadania stanowią zaledwie 73,2 % zadań ubiegłorocznych.

W m-cu listopadzie zatrudnienie w budownictwie stanowiło w porównaniu do XI.ubr., wypłaty z funduszu płac w analogicznym porównaniu wynosiły 107,2 %, wydajność pracy 76,5 % a przeciętna 107,6 % /średnia płaca w XI wynosiła 6726 zł/.

Za okres 11 m-cy br. przedsiębiorstwa budowlano - montażowe wykonały swe zadania w obrocie globalnym w porównaniu do X m-cy w 99,7 %, w produkcji podstawowej w 103,1 %, przy wzroście obrotu o 2,4 %, wzroście funduszu płac o 38,7 %, spadku wydajności o 2,6 % i wzroście przeciętnej płacy o 32,6 %.

Handel wewnętrzny

Sprzedaż detaliczna towarów zrealizowana przez jednostki gospodarcze w listopadzie br. wyniosła 737,8 mln zł. i była wyższa o 15,4 % niż w listopadzie ubr.

Za okres 11 m-cy sprzedaż wyniosła 7,9 mld zł. i była wyższa o 18,2 % niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

W podobnych wskaźnikach wzrosły obroty w gastronomii i w handlu wewnętrznym.

Rolnictwo

Obecna sytuacja produkcyjna w rolnictwie naszego województwa charakteryzuje się dość dobrymi wynikami w produkcji roślinności. Nadal utrzymują się jednak tendencje spadkowe w chowie zwierząt.

Tegoroczne zbiory zbóż wynoszą 411,3 tys. ton i są o 23 % większe od zbiorów ubiegłorocznych. Przyrost zbiorów zbóż jest wynikiem wzrostu zarówno powierzchni 4 zbóż z mieszankami o 577 ha, jak też plonów o 1,0 q/ha w porównaniu do 1980r.

Pomimo stosunkowo dobrych zbiorów zbóż do 30.XII.1981r. zaledwie 14902 ton zbóż, co stanowi 30,1 % planu.

Pomimo znacznego podniesienia cen skupu zbóż wolnorynkowych, cen zbóż nadal jest prawie dwukrotnie wyższe niż w skupie państwowym.

Mniej korzystne niż zakładano były w bieżącym roku zbiory roślin strączkowych, które wyniosły 0,7 tys. ton i były o 0,3 tys. ton mniejsze niż w ubiegłym roku. Do dnia 30.XI, skupiono 631 ton rzepaku.

Dobre w bieżącym roku są zbiory ziemniaków. Są one o ponad 32 % wyższe od ubiegłorocznych i wyniosły 1348,8 tys. ton. Do końca listopada skupiono ogółem 135,7 tys. ton ziemniaków realizując tym samym zadania w 71,7 %, w tym jadalnych w 52,1 %, przemysłowych 96,0 % sadzeniaków w 103,1 %.

Zanotowano także wyższe zbiory buraków cukrowych. Szacuje się, że tegoroczne zbiory wyniosły 9,5 tys. ton i są o 3,5 tys. ton wyższe niż w 1980 roku. Do dnia 30.XI. skupiono 9491 ton buraków cukrowych.

Pe wyjątkowo niskich zbiorach płodów rolnych w 1980 roku wystąpiło głębokie załamanie hodowli i skupu zwierząt rzeźnych w 1981 r.

Według spisu zwierząt gospodarskich pogłowie bydła na koniec czerwca br. wyniosło 182,7 tys. sztuk tj. o 12,2 tys. sztuk mniej niż przed rokiem, a trzody 435,8 tys. sztuk tj. o 46,7 tys. sztuk mniej. Odbudowa pogłowia bydła nawet przy korzystnych warunkach produkcyjnych wymagać będzie kilku lat. W produkcji trzody chłwej rysuje się lepsza perspektywa. Dobre zbiory ziemniaków, korzystniejsze ceny skupie żywca wieprzowego i wzrastająca frekwencja nacior na punktach kopulacyjnych sugeruje zahamowanie spadkowej tendencji w chowie trzody chłwej.

Plan skupu żywca ogółem za 11 m-cy został zrealizowany w 68,6 % przy dynamice 68,8 %. Rolnicy twierdzą, że zasadnicza poprawa może nastąpić tylko wówczas, gdy znacznie zostaną zwiększone dostawy środków produkcji dla rolnictwa. Wskazuje na to ostatnia podwyżka cen skupu żywca wieprzowego, której wpływ na wielkość skupu okazał się nieznaczny.

Pozytywnie zrealizowany jest skup mleka. Do dnia 30.XI.81 r. skupiono prawie 124 mln litrów mleka, realizując plan roczny w 89,8%. W ostatnim okresie notowany jest wzrost skupu mleka w porównaniu do roku ubiegłego. I tak w miesiącu listopadzie skupiono blisko 28,0 % więcej mleka niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Aktualna sytuacja w dziedzinie skupu płodów rolnych jest konsekwencją załamania się rynku i zerwania więzi ekonomicznych między wsią a miastem. Wystąpiło zjawisko utraty zaufania rolników do złotówki w warunkach głębokich niedoborów środków do produkcji rolnej i towarów konsumpcyjnych na rynku wiejskim.

Ocenia się, że przychody pieniężne ludności rolniczej w 1981 r. w kraju będą wyższe w porównaniu do 1980 r. o 128 mld zł, tj. o 35 %. Na przychody te złożyły się przede wszystkim podwyżki cen skupu - głównie produktów zwierzęcych.

Jednocześnie wydatki pieniężne gospodarstw indywidualnych wzrosną w bieżącym roku w stosunku do 1980 r. o około 29 mld zł. Oznacza to, że dochody pieniężne ludności wiejskiej w 1981 r. będą wyższe o około 50 %, tj. o 99 mld zł w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przywrócenie więzi towarowej między wsią a miastem może dokonać się jedynie w drodze zwiększenia dostaw na rynek wiejski towarów przemysłowych zarówno o charakterze użytkowym jak i konsumpcyjnym i w tym zakresie podejmowane odpowiednie działania.

SPRAWY POLSKIE W RELACJACH AGENCYJNYCH

Wszystkie agencje szeroko informują i komentują wiadomości "Solidarności" przyjęte podczas obrad w Radomiu. Większość agencji stwierdza, że uzyskanie aprobaty KK dla rozszerzonego posiedzenia prezydium KK NSZZ "Solidarność" przebiegało w zwykłą formalność.

Agencje stwierdzają - podajemy za AFP - "bardzo ciężki bój" zakończony w Radomiu budzi niewiele nadziei na włączenie "Solidarności" do normalnego biegu" i dalej stwierdzają: w tym samym tonie: Reuters/ UPI/ "dla "Solidarności" od tej pory jest jasne, że spotkanie na szczycie z 4 listopada spaliło na panewce a porozumienie między rządem a "Solidarnością" jest umiarkowane".

Agencje informują, że Sejm zbierze się 11 bm snując różne pomysły nad projektem nowej ustawy związkowej. Wskazują one, że mocnym punktem tego projektu jest zgoda na to, aby Sejm zawieszac raz do roku na 3 m-ce prawo do strajku /AFP/. Nawiązując do spotkania Wałęsy z Gieppem agencje zamieszczają zdawkowe uwagi... np. ak: "Wałęsa i Giepp spotkali się na pewno dla przedyskutowania pogarszających się stosunków z władzami. W krótkim komunikacie po spotkaniu Kościół usiłuje uzyskać nowego poparcia "duchowi dialogu" dla rozwiązywania polskich problemów". Omawiając naszą /Polski/ sytuację gospodarczą agencje informują np. Reuter w oparciu o oświadczenie rzeczownika Banku: "ze polskie zadłużenie krótko- i długoterminowe oceniane obecnie na 27 mld dol., z czego 17,8 - to kredyty państw i mające poręczkę państw, 9,2 - to kredyty banków, bez zadnych

rancji finansowych ze strony władz". Padają jednocześnie, że negocjacje w sprawie odroczenia polskiego zadłużenia trwają w Warszawie i panuje nadzieja na osiągnięcie porozumienia, które mogłoby być podpisane w połowie grudnia".

Komentarze prasowe

Francja - LE FIGARO : stwierdza m.in., że "Solidarność" odrzuciła "ultimatum, przedstawione jej przez władze, i nie dała się ograniczyć do alternatywy: albo konfrontacja, albo lansowana przez władze koncepcja "porozumienia narodowego". Omówiwszy rezolucję podjętą w Radomiu, korespondent dziennika pisze, iż "stanowisko zajęte przez "Solidarność" jest bardzo klarowne, ale z pewnością nie zamyka możliwości dialogu". HUMANITE stwierdza, że "batąlia polityczna w Polsce wchodzi w nową fazę /.../. Wielu przywódców "Solidarności" otwarcie wzywa do obalenia obecnego rządu i przejęcia władzy". "Solidarność" odrzuca rezolucję KC PZPR, reformę gospodarczą i porozumienie narodowe, i głosi, że porozumienie to może istnieć tylko po spełnieniu sześciu warunków minimum, z których część ma charakter ultimatum. Warunki to, to m.in. anulowanie przewidzianej reformy i zastąpienie jej "reformą autentyczną" oraz powołanie społecznej rady gospodarczej, składającej się wyłącznie z przedstawicieli "Solidarności", Kościoła i z uczonych. Jest to dalekie od prawdziwego porozumienia narodowego - pisze dziennik. Zdaniem pisma, obecnie najbardziej skrajne pozycje zajmuje "Solidarność" w Warszawie; na Śląsku np. "Solidarność" jest bardziej umiarkowana.

Szwecja - SVENSKA DAGBLADET : Debata sejmowa nad ustawami wyjątkowymi wskaże, czy wogóle istnieje jakieś wyjście z obecnego kryzysu. Wysłuwano obawy, iż rząd wykorzysta nadzwyczajne pełnomocnictwa, gdy tylko odpowiednie akty prawne zostaną uchwalone. Jednakże sądząc z ostatnich wypowiedzi szeregu polskich przywódców, stan wyjątkowy będzie ogłoszony jedynie w przypadku skrajnej konieczności. Jeśli tak jest w istocie, istnieje i tym razem szansa uniknięcia katastrofalnej konfrontacji w Polsce".

Wielka Brytania - TIMES : Członkostwo w Międzynarodowym Funduszu Walutowym powinno pomóc, jeśli oznacza ono, że rząd może wprowadzić surowy program wyrzeczeń bez ryzyka poniesienia konsekwencji tego. Pomoc żywnościowa będzie przydatna

sprawi, iż sytuacja stanie się mniej wybuchowa, może ona także zmniejszyć straty czasu roboczego, wywołane stanem w kolejce. Pomoc w twardych walutach dla określonych dziedzin przemysłu powinna także przynieść zwielokrotnione skutki.

TIMES stwierdza również: katastrofalnym skutkiem kryzysu politycznego jest szybki wzrost płac. W ciągu pierwszych trzech kwartałów br. płace w sektorze państwowym wzrosły o 27,9 proc. podczas gdy produkcja przemysłowa spada o 13 proc., eksport zmniejszył się o 13 proc., a import o 10 proc. Jednocześnie dostawy na rynek konsumentów miały wzrosnąć tylko o 2 proc., chociaż w fakt ten musi powątpiewać obserwator, oglądający półki. W tej sytuacji pieniądze zaczęły znaczyć bardzo mało, wywarło szczególnie zły wpływ na dostawy rolnicze. Rolnicy wóżywe świnie od bezużytecznych pieniędzy i nie sprzedają żywności. Skutkiem tego jest katastrofalny spadek dostaw do miast, nawet jeśli żywności jest dosyć na wsi.

Węgry - NEPSZABADSAG: W materiale pt. "Bardziej stanowczym głosem" Eva Terenyi pisze, że Huta Warszawa należy do jednych z największych zakładów przemysłowych stolicy PRL. Jest obecnie najczęściej dane o sobie znać. Jest prawdą, że tamta organizacja "Solidarności" jest tą, która w ramach "naoliwionej" maszyny propagandy podaje do publicznej wiadomości swoje stanowisko, nieraz w sprawach dotyczących polityki kraju. Sytuacja organizacji partyjnej, praca komunistów w tym zakładzie - stwierdza autorka - jest więc szczególnie trudna. Jednakże ostatnio dano się stąd słyszeć zdecydowany, jednoznaczny głos prawdziwych komunistów: żądają oni, by Sejm niezwłocznie uchylili ustawę o tymczasowym zakazie strajków, potępiają strajki studenckie, protestują przeciw antypartyjnej i antyradzieckiej wojnie plakatowej prowadzonej przez "Solidarność", przeciw w pisaniu kłamliwych i demagogicznych haseł na ścianach domów na trawających i autobusach. Terenyi przeprowadziła rozmowy z członkiem komitetu zakładowego PZPR, Ryszardem Burzyńskim, sekretarzem POP w odlewni stali, Zygmuntem Kamińskim i sekretarzem POP na wydziale walcowni zgrubnej, Tadeuszem Będkowskim. Z ich słów wynika, że organizacja partyjna nie pozostawia bez odpowiedzi żadnego wyzwania "Solidarności".